



W przyszłym roku nowe wyzwania

Czas na podsumowania. Trochę wydarzeń w mijającym roku było. Najważniejsze to zapewne decyzja Komisji Europejskiej o zatwierdzeniu dofinansowania dla II fazy projektu „Oczyszczanie ścieków na Żywiecczyźnie”. Wy tłumaczmy dlaczego decyzja ta została wydana tak późno, już na etapie zaawansowanej realizacji projektu.

System wydawania środków unijnych dla dużych projektów – powyżej 25 mln euro – jest tak skonstruowany, że Komisja Europejska zastrzega sobie prawo ostatecznej decyzji. Mogło więc dojść do sytuacji, w której rząd polski pozwolił nam realizować jakiś projekt i przyznał dofinansowanie, ale Komisja stwierdzając, że nie jest to zgodne z oczekiwaniami, czy wytycznymi, mogła wstrzymać jego dofinansowanie. Wtedy zobowiązani byłibyśmy do zwrotu środków. Na szczęście nam to już nie grozi. Zatwierdzenie tego dofinansowania dopiero teraz, na tym etapie realizacji inwestycji, ma swoje dobre strony. Decyzja opiera się na aktualnych danych. Tak duże projekty, ze względu na swój rozmach i ciągłość w czasie ulegają ciągłym zmianom. Dochodzą nowe budynki do podłączenia, zmienia się wysokość taryf, zmieniają się wskaźniki makroekonomiczne. To powoduje, że później trzeba się na bieżąco rozliczać z Komisją Europejską. My mamy to szczęście, że decyzję dostaliśmy prawie na końcu inwestycji, dzięki czemu będziemy mieli łatwiejszą drogę do ostatecznego rozliczenia tego projektu.

Mijający rok nie jest wolny również od problemów. Mam na myśli kryzys w branży budowlanej, który dotyczy również wykonawców na Żywiecczyźnie.

Kilka firm realizujących kontrakty ma problemy. Zakończyło się to nawet upadłościami. To z kolei wiąże się z opóźnieniami i kłopotami dla mieszkańców, za co możemy tylko przeprosić. Staramy się pomóc tym firmom, uratować sytuację i stanąć na nogi, ale jest ciężko. Wiele wykonawców wygrało przetargi składając niskie oferty – tak się dzieje nie tylko u nas, ale w całej Polsce. Teraz firmy wpadają w spiralę zadłużenia i robią się problemy. Największe mamy w Jeleśni. Tam

**ROZMOWA
Z JANUSZEM MICHAŁKIEM,
PRZEWODNICZĄCYM ZARZĄDU
ZWIĄZKU MIĘDZYGMINNEGO
DS. EKOLOGII W ŻYWCU
/ MAO PROJEKTU.**



faktycznie kontrakt jest pechowy. Jeden wykonawca już upadł. Problemy ma drugi. Niestety zawsze jest ten sam mechanizm. My odrzucamy ofertę, bo jest za niska i niewykonalna, oferent odwołuje się, a Krajowa Izba Odwoławcza nakazuje nam wybrać właśnie tego wykonawcę. Co z tego, że mamy środki, na realizację danego kontraktu, jeśli wykonawcy nie są w stanie udźwignąć ofert, które złożyli. Efekt jest taki, że termin zakończenia kontraktu w Jeleśni w 2015 roku jest zagrożony. Szkoda, bo liczyliśmy, że uda się skończyć inwestycję w Jeleśni nawet w marcu przyszłego roku. Okazuje się tymczasem, że wykonawcy w ogóle ciężko będzie się utrzymać na rynku. Na szczęście gdzie indziej na bieżąco podłączamy mieszkańców, większość pozostałych kontraktów jest już na ukończeniu i realizujemy teraz tzw. „białe plamy”, czyli nowe osiedla i skupiska domów, które zdecydowaliśmy się włączyć do projektu już w trakcie jego realizacji.

Już od roku funkcjonują wspólne taryfy na odprowadzanie ścieków.

To, że udało nam się w obrębie poszczególnych zlewni wpracować wspólne taryfy dla wszystkich gmin, też należy uznać za sukces. Ceny są dobre w porównaniu z innymi rejonami kraju i co istotne umożliwiają pełne utrzymanie tej sieci. To, że jedna, czy dwie firmy obsługują wszystkie gminy w Związku, daje duże oszczędności na administracji i innych kosztach stałych.

Najważniejsze wydarzenia w nadchodzącym roku?

Uchwalenie nowego prawa wodnego. Jeziora i rzeki do wspólnego zarządu przekazywane mają być właśnie

Związkom Gmin. I słusznie. Jeśli rzeka płynie przez 8 gmin, to trudno sobie wyobrazić sytuację, w której regulacje czy zabezpieczenia nie będą powstawały w całym jej biegu. To samo dotyczy programów na ograniczenie niskiej emisji, zakupu energii, czy transportu zbiorowego. Taka jest logika. Dzięki temu w oparciu o współpracę gmin na Żywiecczyźnie będziemy mogli podjąć kolejne wyzwania. Jest pomysł na III fazę projektu. Przygotowujemy dokumentację, podpisaliśmy również list intencyjny z grupą holenderskich firm. Holendrzy mają lata doświadczeń w tworzeniu i utrzymaniu infrastruktury przeciwpowodziowej. Chcemy to wykorzystać. Fakt, że oczyścimy jezioro, przygotujemy infrastrukturę przeciwpowodziową, zadbamy o małą retencję, to jedno. Ale największym wyzwaniem będzie nałożenie na tą inwestycję siatki infrastruktury turystycznej, tak aby wały wykorzystać na ścieżki rowerowe, żeby powstały parkingi, zatoczki, punkty obsługi turystów itp. Dzięki temu system zarobi w przyszłości na własne utrzymanie, tak jak ma to miejsce w Holandii, a Żywiecczyzna zyska na atrakcyjności turystycznej. Myślę, że w przyszłym roku, kiedy znów się spotkamy, inwestycja będzie już na tyle zaawansowana, że ruszą pierwsze przetargi. To nie koniec. Pracujemy również nad przygotowaniem projektów ograniczenia niskiej emisji, poprzez rozwijanie fotowoltaiki oraz promowanie innych ekologicznych źródeł ciepła. Trochę wyzwań jest.

Pieniądze zamierzacie pozyskać w ramach konkursu?

Zabiegamy o to, aby nasz projekt znalazł się na liście projektów kluczowych. Wtedy konkurs nie będzie nas obowiązywał, a inwestycję będziemy prowadzić według indywidualnego harmonogramu. Jest na to szansa, ponieważ znaczenie Jeziora Żywieckiego jest trojaki. Po pierwsze jest zbiornikiem wody pitnej dla Śląska. Po drugie daje energię dla elektrowni szczytowo-pompowej, po trzecie jest zbiornikiem retencyjnym chroniącym przed powodzią Kraków i Oświęcim. Dlatego wierzę, że ten projekt faktycznie uzyska taką rangę.

Dziękuję za rozmowę.



Gilowice



Jeleśnia



Koszarawa



Lipowa



Łodygowice



Milówka



Radziechowy
Wieprz



Rajcza



Ujsoly



Węgierska
Górka



Żywiec

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską, ze środków Funduszu Spójności, w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko.

Dla rozwoju infrastruktury i środowiska